Numer dzisiejszy składa się z 4 stron

Łódź
CENA NUMERU
20 gr.
Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.
1932 r.

PRĄD

Poniedziałek 25-go lipca № 193

Wypadki w Niemczech

Udany zamach Lewica przegrała na całej linji—W Berlinie spokój—Upadający komunizm—Robotnicy chcą pracy Stanowisko Hitlera—Walka z Południowemi Niemcami

Zamach stanu von Papena udał się na całej linji. Lewica niemiecka dała sobie wydrzeć prawie bez oporu władzę w ostatnim bastjonie, który jej pozostał po dawnej świetności

Papierowe protesty rządu pruskiego i wniesienie sprawy do Najwyższego Trybunału Rzeszy nie mogą nic zmienić w faktycznym stanie rzeczy, który jest taki że lewica przypatruje się bezsilnie temu jak komisarze v. Papena i oficerowie Reichswehry likwidują jej panowanie w Prusiech

Stan wyjątkowy położył kres manifestacjom ulicznym i krwawym starciom — w Berlinie panuje spokój

Lewica a zwłaszcza socjaliści niemieccy nie czują już za sobą mas które przeszły do Hitlera a sztab bez armji dba dziś raczej o ocalenie własnych głów niż o wzniecenie walki rewolucyjnej dla której nie widzi szans powodzenia

Komuniści sami również są za słabi aby rozpocząć walkę a hasło strajku generalnego któremu zresztą socjaliści się przeciwstawili, nie znalazło odzewu w masach robotniczych

Robotnicy pragną roboty a nie strajku

Przy pięciu miljonach bezrobotnych inaczej być nie może

Z lewej strony nic więc rządowi v. Papena nie grozi Hitler który jest jego drugim konkurentem do władzy czeka na wynik wyborów a zresztą nie może w obecnej chwili przeciwstawić się rządowi który działa na jego korzyść i w myśl jego żądań Rozgrywka między nim a rządem który chce wprowadzić dyktaturę bez Hitlera nastąpi dopiero później Na placu pozostał tymczasem tylko jeden nieprzyjaciel i z tym rząd v. Papena nie chce walki lecz idzie na układy. Nieprzyjacielem tym są rządy państw związkowych południowo-niemieckich które skupiły się przy Bawarji a kierowane są jednolitą wolą centrum katolickiego

Jest już tradycją historyczną że Prusy — a rząd v Papena reprezentuje Prusy i ich interesy polityczne znacznie bardziej niż obalony gabinet pruski — unikają walki z południem niemieckiem szukając porozumienia i kompromisu nawet wówczas gdy czują za sobą siłę i przewagę. Tak zrobił Bismarck w Wersalu i od tego czasu każdy rząd pruski stara się nie doprowadzić walki z południem do takiego zaostrzenia które mogłoby spowodować rozejście się

V. Papen idzie tą samą drogą. Dlatego po zamachu stanu w Prusiech który zaniepokoił do najwyższego stopnia kraje południowe zwołał konferencję do Stutgartu stolicy Wirtembergji i mimo ważnych spraw w Berlinie — sam na nią wyjechał aby spróbować porozumieć się z południem i doprowadzić do kompromisu

Jakiż więc w tych warunkach może być wynik konferencji krajów w Stutgarcie? Prawdopodobnie taki, że kraje południowe nie zejdą tymczasem z drogi prawnej i legalnej ale nadal śledzić będą z największą nieufnością rozwój wypadków w Rzeszy i Prusiech

Nieufność ta odbić się musi na nastrojach ludności a te z kolei czekać będą sposobnej pory aby znaleźć swój wyraz

Wszystko to jest wodą na młyn pretendentów do tronów tych państw a przedewszystkiem kronprinza Rupprechta w Bawarji. Dyktatura w Prusiech może się utrzymać bo Prusy są wdrożone przez Hohenzollernów i rządzące przy nich kliki junkiersko-wojskowe do posłuszeństwa na ślepo i nie mieszania się do władzy. Ale południe niemieckie dyktatury nie zniesie

x x x

BERLIN 24 lipca.

W ciągu ostatniej doby zawieszono szereg nowych dzienników.

Komendant wojskowy na Berlin i Brandenburgję jenerał Rundstedt zarządził konfiskatę „Arbeiter Illustrierte Zeitung" za bezpłatne kolportowanie tego czasopisma razem z ulotką nawołującą do strajku jeneralnego. Jednocześnie zawieszony został na 8 dni „Acht Uhr Morgen Blatt". Komendant cofnął nadto wszelkie zezwolenia udzielane na rzucanie ulotek z samolotów. Pozatem przeprowadzona została rewizja w siedzibie wychodzącego w Cottbus czasopisma „Merkische Volkstimme" z powodu schwytania na podwórzu tego domu członka Reichsbanneru z nabitym rewolwerem,

W Koblencji nadprezydent prowincji zawiesił na 5 dni wydawnictwo komunistycznego dziennika „Die Freiheit". Dziennik ten ogłosił miał sfałszowany tekst tajnego rozkazu hitlerowskiego, dotyczącego planowego wystąpienia w czasie zgromadzenia narodowo-socjalistycznego w Uppertal, Dopatrzono się w tym wypadku chęci podżegania do aktów gwałtu przeciw hitlerowcom.

Nadprezydent prowincji w Kilonji zawiesił socjal-demokratyczny „Schleswig Holsteinische Volkszeitung" na okres 4 dni, upatrując w jednym z artykułów dążenie do poderwania autorytetu sędziów.

Trybunał Rzeszy natomiast skrócił termin zawieszenia organu narodowo socjalistycznego „Der Angriff" który ukazał się już w dniu dzisiejszym, Jak wiadomo, zakaz upływał dopiero w poniedziałek.

x x x

BERLIN 24.7

Komisaryczny rząd Prus obsadził dziś stanowiska prezydentów policji, z których usunięci zostali dotychczasowi oficerowie policji sprzyjający socjalnym-demokratom. Były prezydent policji Grzesiński został przeniesiony w stan spoczynku. Dyrektor ministerjalny Brecht, który wniósł w imieniu dawnego rządu pruskiego skargę do trybunału stanu otrzymał bezterminowy urlop. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie nowego rządu pruskiego, na którem zatwierdzone będą nowe zmiany na wyższych stanowiskach administracyjnych w Prusach.

x x x

BERLIN 24.7

W czasie obrad omawiane były poufnie najważniejsze zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej Niemiec. Konferencja z zadowoleniem przyjęła zapewnienie, że rząd Rzeszy stoi całkowicie na gruncie federalizmu i nie zamierza w żaden sposób naruszyć praw krajów związkowych. Kanclerz Papen podkreślił, że nominacja rządu Rzeszy dla Prus jest tylko zarządzeniem przejściowem o zastosowaniu tego zarządzenia również do innych krajów niema mowy — oświadczył Papen — ponieważ, zdaniem rządu Rzeszy porządek i spokój w tych krajach są zapewnione. Imieniem rządu, kanclerz oświadczył następnie, że wybory do Reichstagu odbędą się zgodnie z ustalonym terminem w dniu 31 lipca. Rząd Rzeszy spodziewa się, że w najbliższych dniach będzie mógł uchylić stan wyjątkowy w Berlinie i prowincji brandenburskiej,

Według doniesień dzienników, obrady w Stuttgardzie odbywały się w atmosferze ścisłej poufności. Przedstawiciele prasy nie mają dostępu do gmachu konferencji. Ous

wiając przyjęcie Papena na dworcu kolejowym w Stuttgardzie, korespodenci dzienników berlińskich zaznaczają, że wśród wielu przyjaznych okrzyków pod adresem kanclerza Rzeszy, nie brakło rownież głosów: „Precz z Papenem!“ „Niech żyje Severing!“

Przesunięcia w rządzie,

które nic nie dają

W kołach t. zw. pułkowników utrzymują że jesienny sezon polityczny będzie niezwykle ożywiony i że rozpocznie się już w końcu września, albo października zmiana gabinetu. W sferach sanacyjnych zapewniają że będzie to jedynie jak się wyrażają „zmiana warty“. Według dalszych pogłosek ta „zmiana warty“ dotyczyć ma w pierwszym rzędzie ministrów pracy i opieki społecznej, sprawiedliwości oraz przemysłu i handlu

Jacy mają być następcy ministró w Hubickiego i Zarzyckiego dotychczas niewiadomo Natomiast obecny minister skarbu ma rzekomo objąć po p Michałowskim tekę ministra sprawiedliwości Nazwisko przyszłego ministra skarbu również nie jest jeszcze wymieniane

Co do stanowiska premjera opinje nie są zgodne Jedni utrzymują że obecny premjer pozostanie dalej na swojem stanowisku drudzy że przeznaczony jest on na inne bardzo wysokie stanowisko które niebawem zawakuje

Aby wyczerpać serję pogłosek należy wspomnieć że jest również mowa o ustąpieniu wicepremjera dr. Zawadzkiego którego miejsce zająć miałby rzekomo obecny minister spraw wewnętrznych płk Pieracki

Na „dziecięcej wyspie“

w Szwecji

W skład t. zw. archipelagu Szwedzkiego wchodzi maleńka wysepka, zwana „Dziecięca“, a odznaczająca się nader malowniczym krajobrazem. W ciągu bieżącego lata, na czas najbardziej upalnych tygodni wakacyjnych wysłane zostanie na tę wyspę około 2000 dzieci sztockholmskich, rekrutujących się z najbiedniejszych warstw ludności. Zarówno koszty przejazdu jak i całkowitego utrzymania dzieci, pokrywa towarzystwo „Dzień Dziecięcy“ rozporządzające pokaźnym funduszem, uzbieranym drogą kwesty ulicznej.

Niektóre parafje miasta Stockholmu posiadają swoje własne kolonje letnie, przeznaczone dla niezamożnej młodzieży, tak iż ogółem przeszło 5000 dzieci stockholmskich ma zapewnione darmowe wakacje w roku bieżącym.

Zwierzęta — mimowolnemi przewodnikami

lotników

Lotnicy amerykańscy doszli po wielu próbach do przeświadczenia, że zwierzęta na lądzie, zwłaszcza domowe, są doskonałym czynnikiem orjentacyjnym w wypadkach, gdy lotnik straciwszy pewność kierunku opuszcza się ku ziemi. Jeżeli lot odbywa się na znacznej przestrzeni, wzdłuż stałych szlaków a lotnik nie wie czy trzyma się ściśle kierunku wówczas zwykle zniża lot. Ten sposób nie zawsze zaspakaja obawy lotnika który może latać setki razy na tym samym szlaku jednak latając wysoko nad przestrzeniami które mija bez lądowania, nie znać warunków topograficznych okolic. W tych wypadkach nawet zniżywszy lot, nie wiedziałby, czy nie zboczył z „gościńca powietrznego“, gdyby nie zwierzęta.

Otóż jeżeli napotkane zwierzęta domowe psy, konie, krowy, owce i ptactwo domowe, nie płoszą się warkotem silników, nisko lecąc ego a paratu—jest znak nieomylny że lotnik trzyma się właściwego kierunku albowiem przyzwyczajone do powtarzających się ze stałością lotów zwierzęta nie reagują na szum silników a zachowują się obojętnie wtedy nawet gdy aparat zniży lot. W przeciwnym razie samolot sieje popłoch

Lotnicy amerykańscy twierdzą że doświadczenie ich nigdy jeszcze nie omyliło

Proces o zamianę dzieci

Po 11-stu latach matki zauważyły, że wychowują nie swoje dzieci

Niezwykły proces toczy się od dłuższego czasu przed sądem w Monachjum. Tło sprawy jest następujące:

W październiku 1919 roku dwie panie niejakie Donk i Bejt powiły w klinice monachijskiej o tej samej godzinie dwoje dzieci płci męskiej. Gdy następnego dnia pielęgniarka przyniosła pani Donk dziecko, ta nie chciała go przyłożyć do piersi, zapewniając że to nie jej dziecko.

Twierdziła ona, że jej dzieckiem jest to które pielęgniarka podała pani Bejt.

Administracja szpitalna zapewniała, że zamiana dzieci nie mogła mieć miejsca gdyż oba noworodki zostały natychmiast oznaczone numerkami. Pani Donk niezbyt wierzyła zapewnieniom administracji szpitala, ale przyjęła dziecko.

Ale i w duszy pani Bejt zrodziła się wątpliwość Obie kobiety wróciły do domu z niepokojem w sercu.

Półtora roku temu matki spotkały się przypadkowo. Każda z nich miała przy sobie swoje dziecko. Gdy spojrzały na dzieci obie kobiety uderzył zastanawiający fakt, 11-letni Henryk Donk był niezwykle podobnym do drugiego syna, pani Bejt, liczącego 18 lat a 11-letni Franciszek Bejt, był kubek w kubek podobny do drugiego 16-letniego syna pani Donk.

To potwierdziło w zupełności obawy matek, które się jeszcze w klinice położniczej zrodziły. Obie kobiety zwróciły się z prośbą do sądu, by zbadano i zamieniono legalnie ich właściwe dzieci.



Humor

JEGO PIERWSZA MYŚL.

Bezrobotny wynajmuje pokoik.

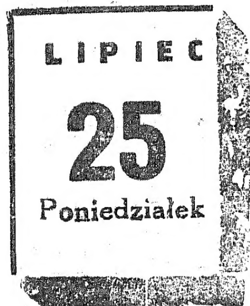
— Z tego okna będzie pan miał bardzo piękne widoki. — zachęca gospodyni.

— Czy na posadę?

NOWOBOGACKI O REFORMIE SZKOLNEJ.

Licho wie, jakie korzyści przyniesie ta reforma szkolna! A może dwie klasy, które skończyłem, będą uznane za wyższe wykształcenie

KRONIKA


LIPIEC
25
Poniedziałek

KALENDARZYK

Jak. Ap.

Z głodu

(a) Na ulicy Piotrkowskiej 27 padł z osłabienia i wyczerpania 70-letni bezrobotny i bezdomny Stanisław Stępień

Ofiarę wyjątkowej nędzy po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono karetką pogotowia do szpitala

Dwa samobójstwa

W mieszkaniu własnem przy ulicy Matejki 24 popełnił samobójstwo przez powieszenie 42-letni rzeźnik Józef Szymczak.

Szymczak w czasie nieobecności domowników powiesił się na przyrządzonej przez siebie pętli sznura i gdy go znaleziono oraz odcięto nie żył.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził już tylko śmierć desperata Zwłoki samobójcy zabezpieczono ną miejscu do czasu zajścia władz sądowo-śledczych.

x x x

Drugi wypadek samobójstwa przez powieszenie zanotowano w domach fabrycznych firmy K. Scheibler i L. Grohman, przy ulicy Ks. Młyn 6.

W mieszkaniu własnem w czasie nieobecności dómowników powiesił się 43 letni urzędnik Hugon Komornicki.

Desperata znaleziono martwego, tak że rola przybyłego na miejsce wypadku lekarza pogotowia ograniczyła się li tylko do stwierdzenia zgonu.

Brak środków do życia

W bramie domu ptzy ulicy Zgierskiej 64 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 39-letnia Wiktorja Mikulska, bezrobotna i bezdomna.

Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą Mikulską w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy, środków do życia i dachu nad głową.

W SĄDZIE.

Sędzia: — Czy podsądny może coś dodać na swoją obronę?

Oskarżony: — Co? Jeszcze mam dodać? Już sto złotych dałem mojemu obrońcy.

JUŻ JE ZNA.

— Patrz, mój drogi, tu w ogłoszeniu zachwalane są koszule bez guzików Co to może być?

— Już wiem, moja kochana, to właśnie takie, jakie ja noszę.

Echa defraudacji na stacji Łódź-Fabryczna

Kasjer Zakrzewski zabił ostatecznie swą żonę

(a) Głośna w swoim czasie sprawa defraudacji na stacji Łódź-Fabryczna jakiej dopuścił się ówczesny kasjer Aleksander Zakrzewski znalazła swe zakończenie w wypadku jaki zdarzył się w dniu wczorajszym w mieszkaniu Zakrzewskich przy ulicy Wspólnej 10

Aleksander Zakrzewski jak to podawaliśmy przed dwoma laty po ujawnieniu jego sprzeniewierzeń strzelił do żony swej 26-letniej Magdaleny Zakrzewskiej raniąc ją dość ciężko, następnie zaś sam strzelił do siebie. Na skutek odniesionych ran Zakrzewski odniósł trwałe uszkodzenie funkcyj narządów mowy i powonienia Zona jego wyszła względnie obronną ręką

Zakrzewski po wyleczeniu stanął przed Sądem Okręgowym który uwzględniając jego położenie wymierzył mu stosunkowo łagodną karę

Małżonkowie zamieszkiwali nadal razem. Wczoraj o godzinie 9 rano Zakrzewski opuścił mieszkanie Gdy żona jego nie wychodziła przez dłuższy czas o godz 12 sąsiedzi wkroczyli przemocą do wnętrza gdzie znaleźli zmasakrowane zwłoki Magdaleny Zakrzewskiej Trup miał liczne ślady ran zadanych tępem narzędziem Aleksander Zakrzewski który dokonał zabójstwa znikł pozostawiając list adresowany do władz policyjnych Poszukiwania prowadzone są za nim, dotychczas jednak nie odnaleziono go Zwłoki zabitej zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji

Celny strzał wartownika

Tajemnicza wizyta

W dniu wczorajszym o godzinie 4-ej rano wartownik pełniący służbę na placu elektrowni zauważył jakiegoś osobnika, który skradał się w kierunku magazynów.

Gdy na wezwanie żołnierza osobnik miast zatrzymać się zamierzał zbiec, wartownik oddał w jego kierunku strzał z karabinu.

Uciekający padł na ziemię, Niezwłocznie nadbiegli inni żołnierze, podnieśli rannego i przenieśli do wartowni, gdzie przybył wezwany w międzyczasie lekarz pogotowia ratunkowego.

Rannym okazał się Władysław Radzikowski, bez stałego miejsca zamieszkania. O trzymał on postrzał w klatkę piersiową i po nałożeniu opatrunku w agonji przewieziono go karetką pogotowia do szpitala w Radogoszczu.

Równocześnie powiadomione o wypadku władze policyjne i żandarmerja wdrożyły energiczne dochodzenie.

Rzeźnicki sposób traktowania kobiet

(a) Adolf Wildeman, zamieszkiwał od kilku tygodni wraz z Zofją Kurek w mieszkaniu przy ulicy Żeromskiego 75, które Kurkowa zatrzymała po odejściu męża.

Z wspólnego pożycia kochanków nie był zadowolony mąż, pan Kurek, który niejednokrotnie groził żonie, że się z nią policzy.

Wczoraj Kurek przybył do mieszkania żony uzbrojony w długi nóż rzeźnicki i zadał nim głębokie rany kłute zarówno żonie, jak i stawiającemu w jej obronie Adolfowi Wildemanowi. Obojga rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Kurka zatrzymano do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

Najstarszy korpus wojskowy na świecie

Jest specjalny korpus tak zwany Yemenów, którzy tworzą osobistą straż króla angielskiego podczas wszelkich uroczystości.

Jest to najstarszy korpus na świecie.

Początku stworzenia tego korpusu należy szukać w czasach pierwszych króli normandzkich. Lecz i obecnie ta cząsteczka wojskowa posiada swoją starą ustawę, swoje obowiązki i mundury z czasów Henryka VIII. A więc aksamitne berety. Uzbrojeni są w halabardy.

Yemeni zachowali romantyczne urzędy dawnych czasów — „strażnika łoża", lub „kata łoża". Jak wiadomo Henryk VII obawiał się, że zostanie zamordowany, więc podczas snu, według jego postanowienia, była utrzymywana „specjalna warta przy łożu królewskiem".

Redaktor odp. Michał Jesio, Wydawca B. Kowalski. Odbito w Drukarni T. Czajewskiego w Łodz. Al. Kościuszki 41